WSPÓLNOTA

GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

NUMER 7 (48) LIPIEC 2003

GAZETA BEZPŁATNA

WSZYSTKO DLA POLSKI!

ISSN 1508-3012

ZAMIAST INTEGRACJI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ – FEDERACJA POLSKO-CZESKO-SŁOWACKA

Z NARODOWEJ TRYBUNY...

Bolesław Tejkowski

Referendum o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej przegrał Naród Polski, wygrali nasi wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie, wyzyskujący nasz Kraj i chcący go dalej wyzyskiwać i niszczyć.

Jakie czynniki sprawiły, że w referendum uzyskano frekwencję oraz przewagę głosów "Tak", tym zajmuje się kilka materiałów niniejszej gazety.

Ja zajmę się groźnymi konsekwencjami wmanewrowania Polski do Unii Europejskiej.

Referendum kończy czternastoletni etap niszczenia samodzielności Polski, zaboru polskiej własności, zmniejszania potencjału polskiej gospodarki, wmawiania Polakom niemożności życia w samodzielnym Państwie Polskim i konieczności przyłączenia się do Unii Europejskiej.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

XXX Obóz Młodzieży Słowiańskiej

Polski Komitet Słowiański po raz kolejny został zaproszony na Obóz Młodzieży Słowiańskiej "Przyjaźń 2003". Obóz ten ma pomóc w nawiązywaniu kontaktów i współpracy między narodami słowiańskimi. A w naszym przypadku jest to najlepsze miejsce do wyzbycia się jakichkolwiek uprzedzeń pod adresem wschodnich sąsiadów.

Do pięknego brzozowego lasu, gdzie na pograniczu Białorusi, Ukrainy i Rosji stoi wielki Monument Przyjaźni, zjechała młodzież z Przydniestrowia – autonomicznej części Mołdowy, mającej własną walutę i stolicę w Tyraspolu, z Polski i Czech i oczywiście z trzech graniczących ze sobą państw.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 7

„Placówka" broni Polski przed Unią Europejską

W prastarym polskim Gnieźnie, 23 czerwca br. odbyło się zebranie władz Komitetu Obrony Polskiej Ziemi „Placówka". Obrady prowadził przewodniczący Ryszard Majewski. Na zebraniu byli obecni zaproszeni przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i stowarzyszeń społecznych współpracujących z „Placówką", biorących udział we wspólnej kampanii referendalnej przeciwstawiającej się integracji Polski z Unią Europejską.

W poszczególnych sprawozdaniach z działalności, uświadamiającej Polaków o zagrożeniach unijnych oraz z udziału w obwodowych komisjach referendalnych wynikało niezbicie, że w gminach o nasilonych kontaktach osobistych z działaczami antyunijnymi przeważały głosy „Nie". Niestety nasze w tym względzie możliwości były stokrotnie mniejsze od możliwości prounijnej władzy SLD-UP i prounijnej opozycji PO, PiS, PSL.

W zgodnej opinii zebranych, frekwencja i wyniki referendum mogły być sfałszowane. Ale zaskakujący prounijny wynik referendum mógł być również dziełem

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 6

"Dni Grunwaldu 2003"

W dniach 11 – 13 lipca br. odbyły się uroczystości upamiętniające wielką i zwycięską bitwę Polaków, Czechów, Litwinów, Słowian Wschodnich i Tatarów z Krzyżakami.

Uroczystości rozpoczęły się popołudniem w piątek występami zespołów muzycznych, ale budowa obozów rycerskich i przyjazdy uczestników trwały od kilku dni.

Oficjalna część obchodów tj. uroczysta sesja Rady Gminy, przysięga wojskowa, złożenie kwiatów przez oficjalnych gości odbyła się w sobotę przed południem.

Najbardziej atrakcyjna część obchodów czyli insceni-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 6

Inscenizacja Bitwy pod Grunwaldem: starcie krzyżackiej chorągwi rycerzy zagranicznych z wojskami polskimi

Najpierw prawda, potem pojednanie

„Zechciejcie panowie zauważyć, że ja nie oskarżam, ani nie pochwalam – tylko opowiadam" - Talleyrand

Władze polskie, wszystkie bez wyjątku, od wielu już lat zmierzają do totalnego zafałszowania prawdy historycznej, co jednoznacznie kojarzy się z antypolonizmem i perfidią historyczną tak zwanych elit politycznych, godzących w pamięć narodową. Organy ścigania, zarówno policja jak i prokuratura nie interweniują w licznych przypadkach bezprawnego stawiania pomników ku czci sprawców polskiej hekatomby, jaką zgotowali nam członkowie ukraińskiej policji pomocniczej i bojownicy, a właściwie bandyci z najbardziej okrutnej formacji tzw. Ukraińskiej Powstańczej Armii – UPA.

Tak zwane polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego subsydiuje za nasze pieniądze, drukowane w Warszawie polakożercze pismo Związku Ukraińców w Polsce „Nasze słowo".

Na polskim terytorium zezwala się na antypolską działalność niejakiemu Bohdanowi Osadczukowi (obecny doradca prezydenta R.P.), znanemu w szerokich kręgach polskich kombatantów ukraińskiego szowinisty. Ten apologeta zbirów z UPA i morderców z ukraińskiej faszystowskiej policji pomocniczej, brutalnymi metodami i kłamstwem zwalcza wszystkich w Polsce i poza jej granicami, którzy ujawniają zbrodnie ludobójstwa na naszych bezbronnych rodakach z Kresów Wschodnich w latach 1941 - 1943, a także później na terenach tzw. "Zacurzonii" (tereny za linią Curzona).

Wiadomo wszystkim, że jeden z deputowanych Ukrainy, członek partii politycznej tzw. Zjednoczonych Socjaldemokratów, wniósł do rozpatrzenia przez Radę Najwyż-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ
GAZETA BAZPŁATNA WSZYSTKO DLA POLSKI! ISSN 1506-3012

Z NARODOWEJ TRYBUNY...

Bolesław Tejkowski

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Referendalna decyzja wejścia Polski do Unii Europejskiej rozpoczyna drugi etap – całkowitego podporządkowania Polski Zachodowi.

Najbardziej złowieszczym tego przykładem jest uruchomienie przez Unię Europejską natychmiast po referendum procesu w Strasburgu o uznanie i oddzielenie "Narodu Śląskiego" od Narodu Polskiego. Jest to oczywiście wstęp do autonomii Śląska, potem oddzielania go od Polski i uczynienia osobnym Państwem, następnie włączenia go jako nowy land do Federalnej Republiki Niemiec.

Dlaczego od Śląska zaczyna się naruszanie terytorialnej integralności Polski? Bo najbardziej uprzemysłowiony Śląsk ze swoim potężnym górnictwem, hutnictwem i energetyką jest najbogatszą częścią Polski, podstawą polskiej gospodarki. Oderwanie Śląska czyni Polskę Państwem słabym, biednym i uzależnionym. Dlatego Niemcy po I wojnie światowej czynili wszystko, by odradzająca się Polska nie miała Śląska. Wtedy niemieckie plany pokrzyżowali wspaniali Polacy-Ślązacy, powstańcy śląscy, którzy uratowali dla Polski część Śląska. Reszta wróciła do Polski po II wojnie światowej.

Z tych samych powodów, co po I wojnie światowej, Niemcy obecnie znowu czynią wszystko, by Śląsk przestał być polski. Czynią to za pomocą Unii Europejskiej na dwa sposoby.

Po pierwsze, z najbogatszego regionu Polski robi się sztucznie i na siłę region niemal najuboższy przez celowe zamykanie kopalni, hut i innych fabryk, przez robienie masowego bezrobocia, przez kilkumiesięczne nie wypłacanie pracownikom zarobionych pieniędzy. Bezczelna propozycja udzielenia Polsce pożyczki na likwidację dalszych 6 kopalni, pozbawienia pracy 20 tysięcy górników i oddania największej kopalni w prywatne ręce unijnych kapitalistów, bezczelna zapowiedź sprzedania obcemu kapitałowi polskiego hutnictwa jest najlepszym dowodem na opanowywanie Śląska przez unijny Zachód, a zwłaszcza Niemcy. Jednocześnie nasila się propagandę, że Śląsk przy Polsce cierpi nędzę, a w Niemczech będzie kwitnącym regionem.

Po drugie, wmawia się Polakom na Śląsku, że nie są Polakami, że są Ślązakami czyli odrębnym Narodem, albo że są Niemcami. Entuzjasta Unii Europejskiej, przywódca mniejszości niemieckiej, były działacz PZPR, a obecnie sympatyk SLD Henryk Kroll dziś powiedział w Telewizji tak, jak niegdyś mówił Hitler: Ślązacy są częścią Narodu niemieckiego, są Niemcami. Hitler mówił tak również o Pomorzanach, a zwłaszcza Kaszubach, a nawet o Poznaniakach, nazywając ich spolonizowanymi Germanami. Natomiast Polaków z Podhala czyli Górali uczynił urzędowo odrębnym Narodem. Takie wmawianie części Polaków, że nie są Polakami dokonywane jest wtedy, gdy zamierza się likwidować po trochu cały Naród Polski oraz gdy dąży się do likwidacji Państwa Polskiego, odrywając od niego region po regionie, rzekomo zamieszkiwany przez niepolskie narodowości.

Oto czego doczekaliśmy się, jak tylko prounijna i proniemiecka władza eseldowska wepchnęła Polskę przez spreparowane referendum do Unii Europejskiej. Dajmy temu odpór. Dajmy odważne świadectwo temu, że Ślązacy są Polakami, tylko Polakami i bardzo dobrymi Polakami. Działaczy Ruchu Autonomii Śląska i tych Polaków ze Śląska, którzy w spisie powszechnym podali swoją narodowość jako śląską, uznajmy jako zbałamuconych i ogłupiałych. Ale niektórych potraktujmy jako zdrajców, przekupionych za unijne i niemieckie pieniądze. Nie pozwólmy z Polaków-Kaszubów robić ludzi niepolskiej, odrębnej narodowości lub wprost Niemców jak chciałby tego przewodniczący PO Donald Tusk. Nie chcą tego sami Kaszubi. Niedawno ich przedstawiciel oświadczył w Telewizji, że Kaszubi – potomkowie dawnych Polaków-Pomorzan - byli, są i będą Polakami. Dzięki takiemu oświadczeniu Kaszubów w 1918 roku, Polska uzyskała dostęp do morza, pozwalający jej wybudować Gdynię.

Przemysłowy Śląsk jest podstawą polskiej gospodarki

Szczególnie dzisiaj, przy bezpośrednim zagrożeniu unijnym i niemieckim, pilnujmy jak oka w głowie jedności wszystkich Polaków i całego Narodu Polskiego, od którego nie pozwólmy odrywać ani jednego człowieka. Pilnujmy jak oka w głowie jedności terytorialnej Państwa Polskiego, od którego nie pozwólmy odrywać ani jednej wsi ani jednego miasta. Pilnujmy polskiej własności i nie pozwólmy na dalszą wyprzedaż obcokrajowcom fabryk, sklepów, banków i ziemi. Wszystko co jest w Polsce, musi być polskie, musi być własnością Polaków.

Przeciwstawmy się skorumpowanej eseldowskiej władzy, która na zamówienie Unii Europejskiej likwiduje systematycznie polską gospodarkę, Polskie Państwo, Polski Naród. Nie ustępujmy i walczmy! Walka popłaca. Strajki ostrzegawcze kolejarzy i zapowiedź strajku generalnego na 23 lipca br. uchroniły PKP od likwidacji wielu lokalnych połączeń, masowego zwalniania z pracy i prywatyzacji PKP czyli przejęcia polskiej kolei przez Niemców.

W walce o ocalenie Polski, miejmy w pamięci przypadającą 15 lipca rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Było to zwycięstwo nad Krzyżakami, którzy dążyli do tego samego, do czego dąży Unia Europejska – do zjednoczenia Europy w jedno Państwo pod niemieckim panowaniem. Krzyżaków zwyciężyliśmy jednością Narodu Polskiego i słowiańską jednością polsko-czesko-rusko-litewską.

Takiej samej polskiej i słowiańskiej jedności potrzeba nam dzisiaj. Twórzmy więc masowy, ogólnopolski ruch narodowy wszystkich Polaków, w oparciu o współpracę ze wszystkimi Narodami Słowiańskimi. Przeciwstawmy się razem wejściu Polski do Unii Europejskiej, która nam wszystko zabierze i rozbije nas na części. Polska może ocaleć tylko poza chorą, skorumpowaną, imperialną Unią Europejską. Do tego potrzebna jest zmiana władzy – z eseldowskiej na polską!

Bolesław Tejkowski
Przewodniczący Polskiej Wspólnoty Narodowej

Protest przeciwko ważności referendum

Sąd Najwyższy
Wydział III – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

Na podstawie art. 33 pkt. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym (Dz. U. nr 57 poz. 507, 2003 r.) zgłaszam protest przeciwko ważności referendum ze względu na dopuszczenie się przestępstwa przeciwko referendum oraz naruszenie przepisów dotyczących głosowania, to jest naruszenie art. 38 i art. 40 pkt. 2 w/ w Ustawy oraz art. 66 pkt. 1 i art. 68 pkt. 4 i 5 Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2001 r., nr 46 poz. 499) i wnoszę o unieważnienie referendum akcesyjnego z 7-8 czerwca 2003 roku w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Uzasadnienie

Wnoszę o unieważnienie referendum akcesyjnego z 7-8 czerwca 2003 roku w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej ze względu na:

- Bezprawne niedopuszczenie przez Państwową Komisję Wyborczą do kampanii referendalnej większości przeciwnych Unii Europejskiej stowarzyszeń, między innymi Soboru Wszechsłowiańskiego zajmującego się statutowo i programowo współpracą i integracją międzynarodową.
- Stronnicze dopuszczenie przez Państwową Komisję Wyborczą do kampanii referendalnej wszystkich popierających Unię Europejską i w większości przez nią finansowanych stowarzyszeń i fundacji zdominowanych przez prounijne partie – SLD, UP, PO, PSL i PiS, w wyniku czego obsada obwodowych komisji referendalnych przez osoby prounijne i osoby antyunijne była w proporcji około 100:8.
- Pogwałcenie demokratycznej zasady równoważności podmiotów kampanii referendalnej, w wyniku czego propaganda telewizyjno-radio-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ
GAZETA BEZPŁATNA WSZYSTKO DLA POLSKI! ISSN 1506-3012

Najpierw prawda, potem pojednanie

„Zechciejcie panowie zauważyć, że ja nie oskarżam, ani nie pochwalam – tylko opowiadam” - Talleyrand

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

szą Ukrainy projekt ustawy o uznaniu UPA i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów - OUN, za stronę walczącą w II wojnie światowej.

W projekcie nowej ustawy proponuje się uproszczoną formułę zapisu w już istniejącej ustawie, w której uznano „bojowników” UPA za weteranów wojennych, ale tylko tych, którzy w latach 1941 - 1944 walczyli z Niemcami na terytorium okupowanej Ukrainy. /sic!/ Teraz mają być uznani za weteranów wszyscy bez wyjątku członkowie UPA i OUN, a więc nawet ci, których ręce są splamione krwią niewinnych ludzi, w tym kilkuset tysięcy Polaków.

Aktywizuje się coraz bardziej UNA-UNSO, która pod czarno - czerwonymi banderowskimi flagami i podobnymi do swastyk emblematami demonstruje przywiązanie do swego ideowego wodza, Stepana Bandery, który z terroru uczynił główną metodę walki.

Jedną z jego pierwszych ofiar był Ukrainiec, Michał Bielecki z położonej w pobliżu Lwowa wsi Dwyrny, który organizował ukraińskich chłopów do oporu przeciwko Niemcom i ich rodzimym sługusom. Banderowcy zarżnęli go, odrąbali mu głowę i wycięli na niej krzyż.

Gdy Niemcy napadli na Polskę, Bandera siedział w Twierdzy Brzeskiej. W czasie ogólnej paniki udało mu się uciec. Udał się do Krakowa, gdzie zgłosił się do Abwehry. Tam skupiali się uciekinierzy, jak również pozwalniani z więzień członkowie OUN.

Opiekował się nimi agent Abwehry Richaard Jary. Bandera pod jego kierunkiem przystąpił natychmiast do organizowania dywersyjnych grup OUN. Wszechstronna pomoc jaką zaoferowali Niemcy, pozwoliła utworzyć kilka ośrodków szkoleniowych m.in. w Dukli, Krynicy, Barwinku i Kamienicy. Wyszkoleni tam ukraińscy dywersanci, wykorzystywani byli częściowo przez Niemców na tyłach Czerwonej Armii, “studiowali” także metody eksterminacji Żydów.

W Zakopanem w pensjonacie “Stamara” pod szyldem szkoły sportowej, której “dyrektorował” SS-man Hauptsturmführer Krüger, ounowcy pod fachowym nadzorem utrwalali wszystko w praktyce, torturując aresztowanych Żydów, których przywożono im jako poglądowe pomoce naukowe.

Okładka jednej z książek dr hab. Wiktora Poliszczuka dotycząca m.in. wydarzeń na Wołyniu

Zgodnie z propozycją Bandery, w przeddzień najazdu Niemców na Związek Sowiecki, utworzono ukraiński związek zbrojny pod nazwą “Legion Ukraińskich Nacjonalistów”. Formacja ta liczyła 600 żołnierzy, w jej składzie istniały dwa pododdziały pod kryptonimami “Roland” i “Nachtigall”, niechlubnie “wsławione” krwawymi pogromami ludności żydowskiej w czerwcu i lipcu 1941 roku oraz eksterminacją polskiej inteligencji.

Od momentu utworzenia przez Niemców w 1941 roku namiastki tzw. “samostijnoj” Ukrainy, marionetkowego państewka w celach propagandowych, istniejąca od 1940 roku Ukraińska Powstańcza Armia zaczyna ściśle współdziałać z Niemcami. Po chwilowym “kryzysie” w stosunkach niemiecko-ukraińskich i fikcyjnym aresztowaniu przywódców OUN po to, aby ich działalność podporządkować i ukierunkować zgodnie z wolą niemieckich mocodawców, Bandera w 1943 roku podporządkowuje sobie UPA. Na “wodza naczelnego” wyznacza Romana Szuchniewicza, okrzykniętego dzisiaj “narodowym bohaterem” Ukrainy. Podobnie zresztą jak wielu innych, chociażby “premiera” prohitlerowskiego “rządu” Jarosława Stećko i samego Stepana Banderę.

“Aresztowani” przez Niemców, przebywali w luksusowych warunkach. Stećko w więzieniu nosił policyjny mundur niemiecki, Bandera otrzymał oficerski przydział na rację żywnościowe, a służba sprzątała mu pokój.

Bandera ujawniając politykę OUN wielokrotnie podkreślał konieczność stosowania terroru wobec przeciwników faszystowskiego reżimu. Swoich i obcych, za których uważano Rosjan, Polaków, Węgrów i Żydów.

Tych, którzy nie chcieli przestrzegać rozporządzeń, ukraińska Służba Bezpieczeństwa okrutnie karała. Bito ich wyciorami i fizycznie unicestwiano. Za to, że Sidor Oniskowiec ze wsi Tinne z powiatu Sarny nie wstąpił do UPA, najpierw zarąbali na jego oczach dzieci, a później jeszcze cztery osoby dorosłe z jego rodziny. Dwuletniemu synkowi wyżej wymienionego na zakończenie tej masakry odrąbali nóżkę i jego krwią na ścianie napisali: „Za zdradę Ukrainy!”

28 kwietnia 1943 roku we Lwowie ogłoszono uroczyście manifesty gubernatora Generalnej Guberni Hansa Franka, gubernatora Galicji Otto von Bachtera i niejakiego Kubijewicza, ukraińskiego faszysty, twórcy idei utworzenia ukraińskiej formacji wojskowej kolaborującej z armią hitlerowską. Oznajmiono wszem i wobec o rekrutacji i powołaniu „nowej siły zbrojnej” ukraińskich faszystów, dywizji SS.

Ukraińska dywizja SS-Galizien „Hałyczyna”, znana pod niemiecką nazwą SS Schültzen-Dyvision Galizien, a pod ukraińską SS Strileńka Dywizija Hałyczyna brała między innymi udział w tłumieniu Powstania Warszawskiego. Oryginały dokumentów potwierdzające ten fakt są przechowywane w Państwowym Archiwum w Krakowie. Jest tam też wykaz esesmanów z Legionu Ukraińskiego, w sumie 567 nazwisk z datą i miejscem urodzenia stopniem wojskowym i przebiegiem służby.

Oprócz tego znajduje się tam lista 219 ukraińskich esesmanów z 31-go Batalionu Samoobrony. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Norymberskiego wszyscy oni, byli członkami organizacji przestępczej, bo za taka uznano Schutzstaffein /SS/, Sztafety Ochronne NSDAP.

Dzisiaj deputowany ukraiński Szyller żąda ostatecznego określenia stosunku władz państwowych Ukrainy do bojowników OUN-UPA, ponieważ przemilczanie problemu i brak określonej ustawy na ten temat będzie postrzegane, jak się wyraził, jako ignorowanie ogólnie przyjętych norm demokracji.

Natomiast we Lwowie niedawno poświęcono miejsce, gdzie stanie pomnik jednego z twórców dywizji SS-Hałyczyna, wspomnianego już Kubijewicza. Warto pamiętać, że dywizja ta była drugą esesmańską dywizją utworzoną wyłącznie z cudzoziemców. Pierwszą w kolejności, tworzonych przez Niemców wojskowych formacji cudzoziemskich, była dywizja “Handżar” składająca się z bośniackich muzułmanów.

Niedobitki “Hałyczyny”, po przesławnych cięgach pod Brodami, gdzie ukraińscy faszyści zostali przez Czerwoną Armię rozbici, znalazły schronienie w wielu sotniach UPA działających na terenie Bieszczad w latach powojennych. Mordowali kobiety, starców i dzieci, tytko za to, że byli oni Polakami. Biegli w bestialstwie, którego arkana znakomicie sobie przyswoili od nazistowskich ludobójców, niejednokrotnie w swym zwyrodnieniu przerastali swoich mistrzów. Obcinanie kobietom piersi, wyłupywanie oczu, rozpruwanie ciężarnym brzuchów i pastwienie się nad płodem poprzez rzucanie psom na pożarcie to tylko niektóre wyczyny bandytów z UPA. Nie sposób opisać tu wszystkich bestialstw.

Ówczesne władze polskie, pomijając ich polityczną proweniencję, podobnie zresztą jak każde inne, ten krwawy przebieg zdarzeń mogły zakończyć tylko w jeden możliwy sposób. Mianowicie przerwać jak najszybciej więź przyczynowo - skutkową, jaka w tym czasie istniała ponad wszelką wątpliwość, pomiędzy Ukraińcami, Łemkami i Bójkami zamieszkującymi tzw. “Zacurzonię”, a Ukraińską Powstańczą Armią. Przeprowadzenie akcji “Wisła” położyło kres mordom, zniszczeniu i pożogom.

Wiesław Wielopolski,
dziennikarz niezależny

Od redakcji:
Warto dodać, że tuż przed kapitulacją Niemcy rozstrzelali lub wydali władzom radzieckim członków ukraińskich formacji kolaborujących z III-cią Rzeszą. Między innymi na terenie Austrii, w 1945 roku, rozstrzelano członków (wraz z rodzinami) ukraińskich oddziałów Własowa, wsławionych okrucieństwem m. in. w trakcie tłumienia Powstania Warszawskiego.

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ
GAZETA BEZPŁATNA WSZYSTKO DLA POLSKI! ISSN 1506-3012

Protest przeciwko ważności referendum

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2

wo-prasowo-wizualna finansowanych przez Państwo i Unię Europejską podmiotów prounijnych i nie finansowanych podmiotów antyunijnych była w proporcji około 100:1.

- Oszukanie Narodu Polskiego przez prounijną propagandę prezydencko-rządowo-parlamentarnej władzy, kłamliwie przedstawiającej nieprawdziwe warunki przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, między innymi okłamującej bezrobotnych o rzekomo czekającej na nich pracy na Zachodzie.

- Nagminne naruszanie ciszy wyborczej przez podmioty prounijne, to jest naruszenie art. 38 Ustawy o referendach ogólnokrajowych oraz art. 68 pkt. 4 i 5 Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2001 r., nr 46 poz. 499), co zostało dokonane przez znane osobistości (autorytety dla większości wyborców) i rozpowszechnione w Telewizji oglądanej przez miliony widzów, mając wpływ na ogół wyborców, a tym samym mając znaczący wpływ na wynik referendum. Liczne tego przykłady przytaczam w Załączniku 1.

- Prowadzenie kampanii referendalnej w jednostkach administracji samorządu terytorialnego czyli w miejscach zabronionych, to jest naruszenie art. 40 pkt. 2 Ustawy o refererendach ogólnokrajowych, czego przykład przytaczam w Załączniku 2.

- Nie zapewnienie tajności głosowania czyli naruszenie art. 66 pkt. 1 Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2001 r., nr 46 poz. 499), czego przykład przytaczam w Załączniku 3.

- Powszechne przekonanie o zwiększeniu frekwencji referendum i liczby głosów „Tak" na skutek zastosowania znanych i zakazanych metod propagandowych, takich jak przekazywanie w audycjach telewizyjnych treści i materiałów podprogowych, działających niezauważalnie na podświadomość człowieka i programujących jego zachowanie, w tym przypadku sugerujących mu brać udział w referendum i głosować "Tak".

- Powszechne przekonanie o nieważności referendum na skutek udziału w nim poniżej 50% uprawnionych do głosowania, a zatem sfałszowaniu przez niektóre obwodowe komisje referendalne i Państwową Komisję Wyborczą frekwencji referendum zawyżonej do 58,85%.

- Powszechne przekonanie o sfałszowaniu przez niektóre obwodowe komisje referendalne i Państwową Komisję Wyborczą wyników referendum na skutek zawyżenia liczby głosów "Tak".

Powszechne przekonanie o sfałszowaniu referendum wynika z następujących przesłanek.

Po pierwsze, większość Polaków wyrażała daleko idące obawy przed szkodzącą Polsce Unią Europejską, co skutkowało głosowaniem na "Nie" lub bojkotem referendum, do czego nawoływały liczne ugrupowania. Również Radio Maryja oraz część hierarchii Kościoła Katolickiego i księży w parafiach nawoływała do głosowania na "Nie" lub do wstrzymania się od głosowania na skutek zagrożeń dla Polski ze strony Unii Europejskiej oraz braku w preambule projektu unijnej konstytucji odwołania się do Boga i chrześcijańskich korzeni Europy. Dlatego w pierwszym dniu referendum frekwencja wyniosła tylko około 17%, a w drugim dniu do godziny 16.00 była jeszcze niższa. Niewiarygodna jest zatem wiadomość mediów, jakoby po godzinie 16.00 frekwencja nagle skoczyła w górę i osiągnęła aż 58,85%, czyli w około 3 godziny głosowało ponad 7 milionów osób i to w większości na "Tak". Mogło to być na skutek albo fałszowania wyników referendum albo nadawania przez Telewizję w krytyczną niedzielę 8 czerwca br. treści i materiałów podprogowych, wpływających w niedozwolony sposób na wyniki referendum. Świadczą o tym setki przeprowadzonych rozmów z osobami od dawna nastawionymi antyunijnie, które nieoczekiwanie głosowały "Tak" i ze zdziwieniem nie umiały tego wytłumaczyć. Rozmowy takie były przeprowadzone między innymi z osobami głosującymi w obwodowej komisji referendalnej nr 230 przy ulicy Garbińskiego 1 w Warszawie-Woli.

Po drugie, mający partyjną wszechwładzę Sojusz Lewicy Demokratycznej uzależnił swój dalszy monopol na rządzenie od wejścia Polski do Unii Europejskiej. Zatem dla przedłużenia swojej niekontrolowanej i powszechnie nieaprobowanej władzy, SLD był najbardziej zainteresowany sfałszowaniem referendum, bowiem niechęć do SLD przekładała się bezpośrednio na niechęć do integracji z Unią Europejską. Jej wysokie uznanie dla SLD za zdradzieckie przekazywanie polskiej gospodarki unijnemu kapitałowi umacniało niechęć Polaków do integracji z Zachodem. W fałszowaniu referendum, SLD ma doświadczenie swojej poprzedniczki – PZPR, fałszującej referendum w 1946 roku. Ma też po temu wszelkie strukturalne i finansowe możliwości, bowiem opanował swoimi jawnymi i tajnymi działaczami partyjnymi banki, spółki produkcyjno-handlowe, media, Wojsko Polskie, policję, służby specjalne, prokuraturę, sądy, niektóre partie polityczne i Państwową Komisję Wyborczą, nadając jej eseldowski charakter Partyjno-Państwowej Komisji Wyborczej. SLD jest siedliskiem korupcji powiązanej z mafiami przestępczymi, jest bezradny w wykrywaniu zabójców funkcjonariuszy państwowych i więźniów będących ważnymi świadkami przestępstw. Zagraża to w poważny sposób bezpieczeństwu Państwa i obywateli, zagraża polskiej demokracji i polskim interesom narodowym, zagraża fałszowaniem każdych wyborów i każdego referendum.

Powszechne przekonanie o fałszowaniu referendum przez niektóre obwodowe komisje referendalne wynika z braku właściwego zabezpieczenia lokali obwodowych komisji referendalnych, w których urna, drzwi i okna były oklejane słabą taśmą samoprzylepną, mogącą być bez śladu odklejaną i przyklejaną ponownie. Ponadto liczne obwodowe komisje referendalne otrzymywały tylko 94% kart do głosowania, na przykład wszystkie komisje w Elblągu, inne zaś obwodowe komisje referendalne otrzymywały więcej kart do głosowania, na przykład obwodowa komisja referendalna nr 261 w Warszawie-Woli otrzymała 2450 kart do głosowania, mając 2180 osób uprawnionych do głosowania. Było to zapewne przygotowanie do fałszowania frekwencji i wyników referendum.

Powszechne przekonanie o fałszowaniu referendum przez Państwową Komisję Wyborczą wynika z urągającego zasadom demokracji zachowania się eseldowskiego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i eseldowskiej telewizji, podających zaledwie minutę po zakończeniu referendalnego głosowania frekwencję wynoszącą ponad 56% i głosowanie na "Tak" wynoszące ponad 80%. Można sądzić, że publiczne podanie frekwencji i wyników przed ujawnieniem ich przez jakąkolwiek komisję referendalną było wytyczną dla Państwowej Komisji Wyborczej o ile procent ma ona sfałszować frekwencję i wyniki referendalne w oficjalnym raporcie. Bowiem Państwowa Komisja Wyborcza działa poza jakąkolwiek kontrolą i ma wszelkie możliwości bezkarnego fałszowania wyników referendum na zasadzie nie ujawnianego zliczania danych obwodowych komisji referendalnych i dopisywania do nich dowolnych liczb, zleconych na przykład przez kierownictwo SLD lub też przez kierownictwo Unii Europejskiej.

Dla potwierdzenia lub oddalenia zarzutów o sfałszowaniu referendum przez niektóre obwodowe komisje referendalne i Państwową Komisję Wyborczą, żądam – zgodnie z należnym mi prawem i demokratyczną jawnością życia politycznego – opublikowania w prasie pełnych danych głosowania w referendum akcesyjnym we wszystkich 25 165 obwodowych komisjach referendalnych. Umożliwi to nam i całej opinii publicznej porównanie tych opublikowanych danych Państwowej Komisji Wyborczej z bezpośrednimi danymi członków obwodowych komisji referendalnych. Umożliwi to także zliczenie jednych i drugich danych i porównanie wyników referendum lansowanych przez Państwową Komisję Wyborczą z wynikami referendum uzyskanymi przez Społeczną Komisję Wyborczą, stanowiącą formę bezpośredniej kontroli wyników głosowania przez samych wyborców.

Dla potwierdzenia lub oddalenia zarzutu o wpływaniu na wyniki referendum zakazanymi metodami propagandowymi, żądam powołania biegłych i skontrolowania audycji telewizyjnych wszystkich Telewizji krajowych od godziny 19:00 w sobotę 7 czerwca do godziny 20:00 w niedzielę 8 czerwca br.

Nie opublikowanie w prasie pełnych danych głosowania w referendum akcesyjnym we wszystkich 25 165 obwodowych komisjach referendalnych oraz nie przeprowadzenie kontroli audycji telewizyjnych wszystkich Telewizji krajowych od godziny 19:00 w sobotę 7 czerwca do godziny 20:00 w niedzielę 8 czerwca br. będzie dla nas wystarczającym dowodem na sfałszowanie przez niektóre obwodowe komisje referendalne i Państwową Komisję Wyborczą tego referendum oraz wpływanie na jego wyniki zakazanymi metodami. Będzie to wystarczający powód nie uznania przystąpienia Polski do Unii Europejskiej z woli Narodu Polskiego, a jedynie z bezprawnej samowoli totalitarnie rządzącego nami Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wprowadzającego w życie PZPR-owski

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 5

Protest przeciwko ważności referendum

Załączniki

Załącznik 1

Naruszenia ciszy wyborczej to jest naruszenie art. 38 Ustawy o referendach ogólnokrajowych

1. Agitacja do głosowania na "tak" w środkach masowego przekazu w okresie ciszy wyborczej.

a) Prezydent Lech Wałęsa.

W dniu 08.06.2003 w Telewizji Polskiej Programie 2 w Panoramie około godz. 18:30 prezentowano materiały dotyczące udziału znanych osób w referendum. Przedstawiono materiał dotyczący Lecha Wałęsy, w którym Lech Wałęsa przed kamerami, łamiąc zasadę tajności głosowania, zaznaczył na karcie do głosowania znak x w kratce "głosuję na tak", następnie podniósł kartę do głosowania i pokazał bezpośrednio do kamery. Materiał ten prawdopodobnie został pokazany w innych programach informacyjnych telewizji publicznej oraz w telewizjach prywatnych.

Zachodzi tu również naruszenie przez Lecha Wałęsę i Telewizję Polską art. 68 pkt. 4 i 5 Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2001 r., nr 46 poz. 499), które nakazują wyborcy udanie się do miejsca zapewniającego tajność głosowania oraz wrzucenie karty do urny w taki sposób, by strona zadrukowana była niewidoczna.

b) Reżyser Andrzej Wajda.

W telewizji prywatnej TVN w dniu 07.06.2003 około godz. 19:00 w programie informacyjnym "Fakty" przedstawiono materiał z głosowania znanych osób m.in. Andrzeja Wajdy, który wyraźnie pokazał do kamery swoją kartę wyborczą z zaznaczonym głosem na "tak", następnie wrzucił ją do urny.

Zachodzi tu również naruszenie przez Andrzeja Wajdę i telewizję prywatną TVN art. 68 pkt. 4 i 5 Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2001 r., nr 46 poz. 499), które nakazują wyborcy udanie się do miejsca zapewniającego tajność głosowania oraz wrzucenie karty do urny w taki sposób, by strona zadrukowana była niewidoczna.

c) Prof. Władysław Bartoszewski, były minister spraw zagranicznych.

W dniu 07.06.2003 w Telewizji Polskiej – Program 2 w programie informacyjnym (prawdopodobnie wydanie wyborcze "Panoramy") około godz. 15:55 przedstawiono kolejny materiał z głosowania znanych osób. Pokazano m.in. prof. Bartoszewskiego, który po głosowaniu wypowiedział się, że dzisiejsze głosowanie da lepszy start przyszłym pokoleniom. Ten materiał prawdopodobnie był wielokrotnie pokazywany w innych programach informacyjnych.

2. Agitacja do udziału w głosowaniu i częściowo głosowaniu na "tak" w czasie trwania ciszy wyborczej.

a) Aktorka Anna Dymna.

W dniu 07.06.2003 w Telewizji Polskiej – Program 2 w programie informacyjnym (prawdopodobnie wydanie wyborcze "Panoramy") około godz. 15:55 przedstawiono kolejny materiał z głosowania znanych osób. Pokazano m.in. aktorkę Annę Dymną, która powiedziała, że głosuje bo wierzy, że będzie lepiej. Wypowiedź ta została pokazana wielokrotnie w telewizji publicznej praktycznie we wszystkich programach informacyjnych TVP1, TVP2 i TVN, m.in. w dniu 08.06.2003 około godz. 08.58 w TVP2, w dniu 07.06.2003 w "Faktach" TVN.

b) Aktor Wojciech Pszoniak.

W materiale wyemitowanym w Telewizji Polskiej – Program 2 w programie informacyjnym "Panorama" w dniu 08.06.2003 około godz. 18:30, dotyczącym przebiegu głosowania we Francji, przedstawiono wypowiedź aktora Wojciecha Pszoniaka, który powiedział, że jest Polakiem i czuje się Europejczykiem i dlatego bierze udział w głosowaniu. Tym samym pośrednio zasugerował, że udzielił odpowiedzi na "tak".

3. Agitacja do udziału w głosowaniu w czasie trwania ciszy wyborczej.

a) Dziennikarka pani Bunda.

Prowadząca program informacyjny "Panorama" (TVP Program 2, 8.06.2003 godz. 18:30), rozpoczynając powiedziała, że zostało jeszcze 1,5 godziny do zamknięcia lokali wyborczych i że jest to ostatni moment by pójść do głosowania, by referendum było ważne.

b) Polityk Donald Tusk.

W telewizji prywatnej TVN w programie informacyjnym "Fakty" w dniu 07.06.2003 przedstawiono w materiale dotyczącym referendum wypowiedź Donalda Tuska z Platformy Obywatelskiej, który powiedział, że "głosuję teraz, żeby nie było smutnej sobotniej frekwencji".

c) Ogólnopolska akcja Biura do spraw Referendum Europejskiego.

Właściciele telefonów komórkowych sieci Era GSM i Plus GSM otrzymali wiadomości tekstowe (SMS) o treści:

- przed ciszą wyborczą: "Spotkajmy się na referendum 7-8 czerwca. Biuro ds. Referendum Europejskiego. Nadawca: Referendum." Na telefon nr 602760531 powyższą wiadomość przesłano 05.06.2003 o godz. 08:12,
- w trakcie ciszy wyborczej: sieć ERA GSM: "Głosowanie w referendum w niedzielę do 20.00. Biuro ds Referendum Europejskiego. Nadawca: Referendum". Na telefon Andrzeja Zgódki nr 602760531 wiadomość przesłano 07.06.2003 o godz. 08:36, sieć Plus GSM: "Głosowanie w referendum do godz. 20.00 w niedzielę. Biuro ds. Referendum Europejskiego". Na telefon Andrzeja Marszałkowskiego nr 609 932 036 z Kartuz wiadomość przysłano 07.06.2003 o godz. 20:15.

Powyższego typu wiadomości tekstowe wysyłano (jak wyjaśniały Biura Obsługi Klienta sieci Era GSM i Plus GSM) na polecenie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w oparciu o wpis w ustawie (zapewne telekomunikacyjnej), który mówi o obowiązku realizacji bezpłatnych usług na rzecz Państwa w sytuacjach kryzysowych.

Agitacja do głosowania szczególnie narusza interes prawny Stowarzyszenia Patriotycznego "Wola – Bemowo" (podmiot uprawniony kampanii referendalnej) i Mazowieckiego Oddziału Stowarzyszenia "Nie dla UE", które namawiały do bojkotu.

4. Ogólne naruszenia ciszy wyborczej.

a) Reklama firmy "Atlas".

TVP Program I w dniu 06.06.2003 około godz. 20:13 wyemitowała reklamę firmy "Atlas". Reklama zawierała melodię "Ody do radości" – hymnu Unii Europejskiej.

b) Reklama firmy samochodu Peugeot 206.

TVP Program I w dniu 07.06.2003 około godz. 09:02 wyemitowała reklamę samochodu Peugeot 206, w której powiedziano, że "ponad 531 tysięcy Europejczyków kupiło w Polsce samochód Peugeot 206. Peugeot 206, najchętniej kupowany samochód w Unii Europejskiej".

Załącznik 2

Agitacja za Unią Europejską w miejscach zabronionych to jest naruszenie art. 40 pkt. 2 Ustawy o referendach ogólnokrajowych

Na mocy decyzji rządu, wykonywanej przez ministra ds. referendum Lecha Nikolskiego, utworzono we wszystkich urzędach gmin "Punkty informacji o Unii Europejskiej", w których zatrudniono stażystów na koszt Państwa. W dniu 14.06.2003 r. środki masowego przekazu podały informację, że "Punkty informacji o Unii Europejskiej" spełniły swoją rolę i rząd wycofuje się z ich finansowania." Zatem nie były one miejscem informacji, ale elementem kampanii wyborczej rządu za przystąpieniem do Unii Europejskiej. Zachodzi tu naruszenie art. 40 pkt. 2 Ustawy o referendach ogólnokrajowych, zabraniającej prowadzenia kampanii referendalnej na terenie jednostek administracji samorządu terytorialnego.

Załącznik 3

Naruszenia zasady tajności głosowania i bezpieczeństwa głosów to jest naruszenie art. 66 pkt. 1 Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2001 r., nr 46 poz. 499), na skutek nie zapewnienia tajności głosowania

- Wykonanie urny wyborczej z przezroczystego plastiku z rozbieralnym dnem.

We Wrocławiu w niektórych lokalach wyborczych wykonano urny z przezroczystego plastiku, dodatkowo z rozbieralnym dnem. Takie informacje przekazał p. Longin Tubielewicz (zamieszkały 51-114 Wrocław, ul. Bezpieczna 20/3) - pełnomocnik Stowarzyszenia Nie dla Unii Europejskiej z Wrocławia, który zauważył takie urny w następujących obwodowych komisjach referendalnych we Wrocławiu – nr 65, nr 55 (ul. Trzebnicka 33), nr 13 na ul. Prostej 16 i skierował do PKW – Delegatura we Wrocławiu, ul. Podwale 18 – protest w dniu 08.06.2003.

Protest przeciwko ważności referendum

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 4

model Państwa partyjnego. Według tego modelu, referenda nie są wyrazem woli większości lecz ją pozorują i służą władzy do uzasadniania swej samowoli jako rzekomego wyrazu woli Narodu. Dlatego SLD nie wprowadził najbardziej demokratycznego referendum obowiązkowego, jak w Szwajcarii, gdzie wszyscy głosują i decyduje rzeczywista większość uprawnionych do głosowania. Tymczasem w referendum akcesyjnym według Państwowej Komisji Wyborczej wzięło udział 58,85% uprawnionych do głosowania, z czego "Tak" głosowało 77,45%, co stanowi zaledwie 45,25% wszystkich uprawnionych do głosowania. W rzeczywistości było ich zapewne jeszcze mniej. Zatem o wejściu Polski do Unii Europejskiej zadecydowała mniejszość, co jest sprzeczne z elementarnymi zasadami demokracji.

Bolesław Tejkowski
Przewodniczący Polskiej
Wspólnoty Narodowej
i Polskiego Komitetu
Słowiańskiego

Warszawa, 16 VI 2003 roku

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ
GAZETA BEZPŁATNA WSZYSTKO DLA POLSKI! ISSN 1506-3012

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Komentarze redakcji zaznaczono kursywą

10.06.2003

Leszek Miller po ogłoszeniu oficjalnych wyników referendum wystąpił z ofensywą polityczną, która pokrzyżowała plany zmiany rządu i powołania pod patronatem Aleksandra Kwaśniewskiego "rządu fachowców" opartego o szeroką koalicję ugrupowań popierających włączenie Polski do UE. Premier Miller zaproponował głosowanie w Sejmie nad wotum zaufania dla obecnego rządu, a w przypadku nie uzyskania wotum zgłoszenie dymisji rządu.

Niejasne i nieznane opinii publicznej są powody wspólnego wystąpienia ludzi prezydenta i opozycji przeciwko Leszkowi Millerowi. Jednym z prawdopodobnych wyjaśnień może być fakt, że Leszek Miller jeździł do USA, rozmawiał ze środowiskami żydowskimi, kłaniał się, ale reprywatyzacji nie załatwił. Teraz zaś jest szansa wykorzystania niskich notowań rządu i powołania nowego, który przyjmie korzystny dla środowisk żydowskich projekt ustawy o reprywatyzacji. Należy jeszcze zaznaczyć, że ta reprywatyzacja ma dotyczyć mienia, które przed wojną zostało uzyskane w sposób nieuczciwy lub w nagrodę od zaborców za przyjęcie antypolskich postaw np. w okresie powstania styczniowego. Chodzi tu o mienie zakupione w okresie hiperinflacji marki polskiej tuż po odzyskaniu niepodległości, kiedy to sztucznie dodrukowywano ogromne ilości pieniądza bez pokrycia, za który wykupywano nieruchomości z rąk polskich. Reprywatyzacja zdaniem środowisk żydowskich ma również dotyczyć mienia skonfiskowanego powstańcom, a następnie kupionego za ułamek wartości przez osoby, które uczestniczyły w represjach i tłumieniu powstania np. donosicielom. W tej sytuacji krytykom rządu Leszka Millera proponujemy odrobinę umiaru i rozsądku. Nie wykluczone, że wykreowanie "afery Rywina" i wyciąganie "na światło dzienne" innych grzeszków ludzi SLD służy doprowadzeniu do upadku obecnego rządu i następnie przeprowadzeniu "reprywatyzacji" przez następny rząd.

27.06.2003

Ministerstwo Kultury Saksonii poinformowało faksem władze gminy w Chróścicach na Łużycach o decyzji zamknięcia tamtejszej szkoły średniej z początkiem roku szkolnego 2003/2004. Wiadomość z czasopisma "Serbske Nowiny" mniejszości Łużyckiej w Niemczech.

Dodatkowe informacje na stronach internetowych: Serbołużyczanie w Niemczech http://www.domowina.de oraz http://www.sorben.com/ski/

Bój o zachowanie szkoły w Chróścicach http://www.sorben.com/chroscicy/ Na terenie Łużyc zamieszkuje ponad 60 tysięcy Słowian - Serbów Łużyckich, którzy są oficjalnie uznaną mniejszością narodową. Na terenie Łużyc znajduje się 6 serbołużyckich szkół podstawowych, sześć szkół średnich oraz jedno gimnazjum. Utrata jednej ze szkół jest dotkliwą stratą. Władze RFN, oficjalnie szanujące prawa mniejszości, pod różnymi pretekstami starają się doprowadzić do rozproszenia Łużyczan i tym samym ułatwienia ich germanizacji.

04.07.2003

Serbowie Łużyccy skierowali list do Jana Pawła II, w którym zaapelowali o wsparcie w walce o zachowanie ich słowiańskiej narodowej tożsamości. List został przekazany nuncjuszowi apostolskiemu, arcybiskupowi Giovanniemu Lajolo. Napisano w nim m.in. „Prosimy Cię, Ojcze Święty, o wsparcie naszych zabiegów, zmierzających do zachowania serbołużyckiego narodu, poprzez wezwanie rządu RFN, jako kraju macierzystego Serbołużyczan, oraz rządu Saksonii do przestrzegania ratyfikowanych przez nich przepisów Europejskiej Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych i do stosowania tych przepisów w pełnym zakresie wobec Serbów Łużyckich [....] Restryktywna polityka zagraża dalszej egzystencji serbołużyckiego narodu [....] Zamknięcie szkoły w Chróścicach oznacza także utratę znaczącej narodowo - religijnej placówki oświatowej katolickich Serbołużyczan"

"Dni Grunwaldu 2003"

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

zacja bitwy rozpoczęła się o 14.00. Poprzedziły ją: wyjście rycerstwa z obozów oraz ustawienie formacji na polu bitwy. Bitwę rozpoczęły popisy harcowników, później nastąpiło przybycie krzyżackich heroldów, którzy przynieśli dwa miecze.

Właściwe starcie rozpoczął atak lekkich formacji litewskich, ruskich i tatarskich. Dalej nastąpił atak części chorągwi polskich poprzedzony odśpiewaniem "Bogurodzicy". Przedstawiono również epizod dramatycznej walki o główny sztandar wojsk polskich, starcia króla Jagiełły z rycerzem krzyżackim oraz powrotu lekkich formacji litewskich i tatarskich rozproszonych przez Krzyżaków.

W chwilą osiągnięcia przewagi przez wojska polsko - czesko - litewsko - rusko - tatarskie, przedstawiono epizod śmierci wielkiego mistrza, wycofywania się części formacji krzyżackich w stronie taborów, formowania szyków krzyżackich w koła oraz ataku wojsk króla Jagiełły na obóz krzyżacki.

Widowisko trwało około godziny, miało oprawę słowno – muzyczną opartą o relacje historyczne. Zostało ono uatrakcyjnione przez "efekty pirotechniczne" z tamtej epoki np. wystrzały bombarów (ówczesnych "armat").

W bitwie uczestniczyło około 1500 – 2000 rycerzy z Białorusi, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Polski, Rosji, Słowacji i Ukrainy. Bitwa było oglądana przez ogromną liczbę widzów, którzy w trakcie inscenizacji siedząc zapełnili wszystkie wzgórki otaczające miejsce bitwy. W relacjach telewizyjnych podano liczbę 50 tysięcy, ale wyglądało na znacznie więcej.

W godzinach popołudniowych odbyły się: turnieje i gry rycerskie, spartakiada pożarnicza oraz występy artystyczne.

W niedziele miały miejsce imprezy związane z trwającym od 9 lipca harcerskim Zlotem Grunwaldzkim oraz Zawodami Krótkofalarskimi. Odbyły się: finał "Biegu Grunwaldzkiego", zabawy dla dzieci "Wakacje na Maksa", Przegląd Piosenki Regionalnej, Harcerskiej i Turystycznej oraz widowisko "Ogniobranie" poświecone tradycjom grunwaldzkim.

W trakcie trwania "Dni Grunwaldu 2003" uczestnicy i goście mogli zwiedzić obozy rycerskie, a na jarmarku dokonać zakupów wyrobów średniowiecznych i ludowych.

Redakcja

„Placówka" broni Polski przed Unią Europejską

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

kłamliwej propagandy władzy, wprowadzającej w błąd miliony Polaków, manipulującej Narodem wbrew jego woli i interesowi. Natomiast nie ulega wątpliwości, że gdyby nie było prounijnego oświadczenia Papieża i Episkopatu Polski, referendum byłoby nieważne z braku frekwencji lub odrzuciłoby Unię Europejską przewagą głosów „Nie". Hierarchia Kościoła Katolickiego ponosi więc największą odpowiedzialność za niebezpieczne wtrącenie Polski do Unii Europejskiej. „Biskupi nas zdradzili" – można było usłyszeć na sali obrad.

Jakie by nie były przyczyny przewagi głosów „Tak", świadczą one o kryzysie rozumu i patriotyzmu w Narodzie Polskim. Największe miasta były w tym względzie najgorsze. Honor Polaków ratowała wieś, najliczniej głosująca „Nie".

Negatywną ocenę wydali zebrani PSL-owi jako partii, która zdradziła rolników i wszystkich Polaków. Zebrani nieufnie odnieśli się do pokrętnej, nieszczerej polityki kierownictwa Samoobrony, która nie myśli na serio o obronie rolników przed Unią Europejską.

W obronie przed integracją Polski z Unią Europejską, Polaków zawiodła działalność Radia Maryja i Ligi Polskich Rodzin. Pojednawczy wobec Unii Europejskiej wywiad Giertycha w Gazecie Wyborczej nazwali zebrani zdradą, przedkładaniem racji wrogiego nam globalizmu nad rację Polski.

Dlatego wniosek narzuca się sam, a mianowicie „Placówka" musi swoimi strukturami objąć całą Polskę, być obecna we wszystkich województwach, powiatach i gminach. Wtedy będzie mogła sprawnie i skutecznie bronić polskiej ziemi, polskich rolników i wszystkich Polaków.

Na spotkaniu mówiono, że „Placówka" powinna być koordynatorem ogólnopolskiej działalności, przeciwstawiającej się wejściu Polski do Unii Europejskiej, powinna współuczestniczyć w powołaniu ogólnopolskiego ruchu narodowego skupiającego wszystkich Polaków i wszystkie ugrupowania antyunijne.

Powinnością i celem „Placówki" oraz współpracujących z nią ugrupowań jest uczynienie wszystkiego, by Polska nie weszła do Unii Europejskiej, by Polska odzyskała całkowitą suwerenność i zdolność samodzielnego rozwijania swojej gospodarki, zarówno rolnej jak i przemysłowej. Tylko wtedy można zapewnić Narodowi Polskiemu sprawiedliwy dobrobyt.

Aby tak mogło być, Polską nie może rządzić ani SLD-UP, ani PO-PiS. Zebrani postulowali, aby nową władzę w najbliższych wyborach wyłoniła ogólnonarodowa formacja polityczna.

Redakcja

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ
GAZETA BAZPŁATNA WSZYSTKO DLA POLSKI! ISSN 1506-3012

XXX Obóz Młodzieży Słowiańskiej

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

W ciągu trzech dni Obozu prawie 1,5 tys. ludzi różnych narodowości słowiańskich mieszkało obok siebie, pracowało ze sobą, bawiło się, oglądało występy kolegów, współzawodniczyło w grach sportowych. Wszystko po to, by jak najszerzej i najlepiej poznać siebie nawzajem. Jakby przy okazji tych codziennych zajęć, następowała wymiana kulturalna, doświadczeń, wiedzy.

Uczestnicy obozu z Polski oraz ich znajomi z innych krajów

Nie zabrakło też spotkań o zabarwieniu politycznym. Udało nam się rozmawiać z ludźmi z bliskiego otoczenia prezydenta Łukaszenki, z władz obwodu homelskiego, Białoruskiego Związku Młodzieży, czy archiwistami i historykami.

Przede wszystkim Obozy Przyjaźni są wielkimi festiwalami młodzieżowych zespołów artystycznych. Wśród nich dominują zespoły tradycyjne, narodowe. I co ciekawe, młodzież słowiańska umie się świetnie bawić przy pieśniach ojców. Charakterystyczne jest, że w dyskotekach muzyka zachodnia jest dużą rzadkością. Nie dlatego, że jest trudno dostępna – sprawdziliśmy, w sklepach można kupić wszystkie liczące się zespoły zachodnie , a dlatego, że oni wolą bawić się przy swojej muzyce, która najlepiej odpowiada ich słowiańskiej duszy. I musimy to stwierdzić stanowczo, mają rację! Rosjanie i Białorusini mają w tej chwili bardzo dobrą muzykę rozrywkową, opartą na muzyce tradycyjnej, na narodowych pieśniach. Dzięki temu ich kultura narodowa jest ciągle żywa i ma szansę być przekazana następnym pokoleniom.

Gdy oglądaliśmy kolejne występy co i raz pytano: "A gdzie jest zespół z Polski?". Rzeczywiście z żalem trzeba powiedzieć, że polskiego zespołu zabrakło. Za to na rok następny organizatorzy wręcz żądają przyjazdu Polaków z naszą muzyką, tańcami i pieśniami.

Tu dotykamy palącego problemu, jakim jest zamknięcie się Polski i Polaków na wschodnią słowiańszczyznę. Odczuliśmy z tamtej strony ogromną ciekawość i sympatię dla nas i naszego kraju, ale też nutkę żalu, że kontaktujemy się tak rzadko. Co ciekawe, nie zapominają oni nawet o Serbach Łużyckich, a kto w Polsce pamięta o tym bratnim, uciśniętym narodzie?

Z wielu rozmów wynika, że Polska jest na Wschodzie przedstawiania jako kraj kapitalistycznej, rozwijającej się gospodarki, dający pracę i dostatnie życie. Skąd my to znamy? Czyż nie tak w latach 80 mówiono nam o Zachodzie? Kiedy mówiliśmy o nas, pokażemy Wam prawdziwą Polskę".

Machina propagandy globalistycznej działa w obie strony. Na pewno jeszcze brzmi nam w uszach hasło euroentuzjastów "Jak nie Unia to Białoruś?". Sugerowało ono jakoby Białoruś, która wybrała własną drogę rozwoju, była krajem biedy, terroru i braku perspektyw. My przejechaliśmy pociągiem całą Białoruś, od Brześcia przez Mińsk do Homla. Na pewno widzieliśmy maleńką część tego dużego państwa. Ale to, co zobaczyliśmy zupełnie nie odpowiada propagandowym hasłom.

Na przykład Dworzec Główny w Mińsku, zbudowany w ciągu ostatnich 2 lat, przestronny, nowoczesny, przeszklony, z ruchomymi schodami, skomputeryzowany, z czystymi (!) toaletami w niczym nie przypomina brudnego, cuchnącego, szarego Dworca Centralnego w Warszawie, stolicy państwa aspirującego do Europy, a w której od zawsze było. Inwestycje w infrastrukturę miejską są nieporównanie większe, niż w Polsce: wymiana kostki brukowej, nawierzchni ulic, remonty budynków i zabytków. Proszę zaś przejść się ulicą Poznańską, Chmielną (po stronie Woli), czy Żelazną w Warszawie, żeby zobaczyć jak nam daleko do tej "biednej" Białorusi! Stan kolei i jakość obsługi w pociągach to opowieść na odrębne opowiadanie, ale porównanie wypada znowu na naszą niekorzyść. A zaznaczyć trzeba, że koleje na Białorusi są państwowe! Dodać wypada jeszcze jedno: wszędzie jest czysto.

Zaskakująca dla dzisiejszego Polaka jest otwartość tych ludzi. Mieliśmy okazję obcować z ludźmi, dla których kontakt z drugim człowiekiem jest wartością samą w sobie. Tam nie zatracono umiejętności rozmowy. Nadal jest to jedną z najważniejszych rzeczy w życiu, bynajmniej nie dla korzyści materialnych, nie dla biznesu, po prostu dla przyjemności bycia razem. Interesujące jest to, że będąc trzy dni pośród właściwie obcych ludzi, przebywając w różnych grupach, różnych narodowości, ani razu nie doszło do sytuacji jakiegokolwiek konfliktu, czy zagrożenia. Co więcej, w ogóle nie widzieliśmy zachowań agresywnych, także między nimi! Niestety o polskich imprezach młodzieżowych tego powiedzieć się nie da.

Zawieszanie sztandaru Polski na terenie obozu

Wróciliśmy do Polski przeświadczeni, że nasz dom to Europa Słowian. Naszym polem działań, pracy, życia jest Słowiańszczyzna. To Słowianie najlepiej odpowiadają naszej mentalności i charakterowi. Z Europą Zachodnią nigdy nie znajdziemy porozumienia tak głębokiego, tak kompletnego jak właśnie ze Słowianami.

Przed Polskim Komitetem Słowiańskim stoi więc ogromnie ważne zadanie. Zadanie utrzymywania więzi i umacniania jej z narodami słowiańskimi. Jest to szczególnie istotne wobec ekspansji globalizmu na Europę Środkową, a w dalszej perspektywie Wschodnią, co przejawia się wciągnięciem Polski do UE. Musimy tłumaczyć naszym bratnim narodom słowiańskim zagrożenie jakie płynie dla naszej kultury i tożsamości z Zachodu. Chociaż, gdy patrzymy na obecnych Ukraińców, Białorusinów, czy Rosjan, to mamy wrażenie, że oni już się świetnie obronili, my zaś występujemy w roli "pawia i papugi narodów", jak pisał Juliusz Słowacki…

Żywia Cieślak,
Ziemowit Cieślak,
Tadeusz Sikorski

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ
GAZETA BEZPŁATNA WSZYSTKO DLA POLSKI!

P O L A C Y !

Wbrew interesom Narodu Polskiego, Polska została wepchnięta do Unii Europejskiej przez oszustne referendum naruszające zasady demokracji. Prounijna władza SLD-UP i prounijna opozycja PO, PiS i PSL uczyniły wszystko, aby okłamać i ogłupić Polaków i zasugerować konieczność głosowania "Tak". Przeprowadziły opłaconą z budżetu Państwa i z zagranicy kosztowną, kłamliwą prounijną propagandę, stokrotnie przewyższającą pozbawioną funduszy propagandę antyunijną nie dopuszczaną do mediów, będących w większości obcą własnością.

Nastawiona prounijnie Państwowa Komisja Wyborcza dopuściła do kampanii referendalnej wszystkie popierające Unię Europejską i przez nią finansowane stowarzyszenia i fundacje. Nie dopuściła większości przeciwnych Unii Europejskiej ugrupowań, w tym Soboru Wszechsłowiańskiego, dążącego do współpracy Polski z Państwami Słowiańskimi. Ta stronniczość pozwoliła zwolennikom Unii Europejskiej opanować obwodowe komisje referendalne.

Rządowa agitacja prounijna była oparta na kłamstwie, przedstawiającym nieprawdziwe warunki przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, zmyślającym nie istniejące korzyści i zatajającym istniejące zagrożenia. Naród Polski został oszukany i poddany manipulacji, aby w nieświadomości zagrożeń i wbrew własnym interesom głosować "Tak".

Władza prowadziła ustawowo zakazaną agitację w jednostkach administracji samorządu terytorialnego, stosowała według powszechnego przekonania zakazane metody przekazywania w audycjach telewizyjnych niezauważalnych treści działających na podświadomość człowieka i sugerujących mu głosowanie "Tak", nie zapewniała tajności głosowania i prawdziwości jego wyników przez ustalenie dwudniowego referendum i słabe zabezpieczenie urn i lokali wyborczych, naruszała ciszę wyborczą między innymi przez inspirowanie telewizyjnych wypowiedzi znanych osób nawołujących do głosowania "Tak".

Dla ostatecznego zapewnienia wygrania referendum, władza stworzyła warunki fałszowania frekwencji i głosowania w obwodowych komisjach referendalnych, a przede wszystkim w Państwowej Komisji Wyborczej zliczającej wyniki 25165 miejsc głosowania w tajemnicy i bez kontroli.

Najwięcej głosów "Tak" w referendum przysporzyły prounijne oświadczenia hierarchii Kościoła Katolickiego, która ponosi największą odpowiedzialność za negatywne skutki referendum, włączającego Polskę do Unii Europejskiej, nie uznającej ani narodowych ani chrześcijańskich korzeni Europy.

Samoobrona, Liga Polskich Rodzin nie wykorzystały swoich wielkich możliwości w kampanii antyunijnej. Czas odsłoni ich prawdziwe oblicze.

W powszechnym przekonaniu, referendum zostało sfałszowane przez zawyżenie frekwencji i liczby głosów "Tak". Jeśli nawet uznamy oficjalne wyniki referendalne, to przy frekwencji 58,8% liczba głosów "Tak" wynosząca 77,4% stanowi w rzeczywistości 45,2% uprawnionych do głosowania. Zatem mniejszość głosująca z głupoty lub zdrady "Tak" zadecydowała niedemokratycznie o zgubnym losie większości, o zgubnym losie całego Narodu.

Z inicjatywy Unii Europejskiej, natychmiast po referendum rozpoczął się w Strasburgu proces o uznanie narodowości śląskiej jako wstępu do przyznania Śląskowi autonomii, potem oddzielenia go od Polski, następnie uczynienia go osobnym Państwem, wreszcie włączenia go do Niemiec. Natomiast Bank Światowy zaoferował Polsce pożyczkę na likwidację 6 kopalni węgla, pozbawienie pracy 20 tysięcy górników i sprywatyzowanie największej kopalni na rzecz unijnych właścicieli. Planuje się dalszą wyprzedaż obcokrajowcom przemysłu, głównie hutnictwa oraz ziemi, likwidację kolejnych szkół, szpitali, fabryk i gospodarstw rolnych, zakłada się zwiększenie bezrobocia, obniżenie stopy życiowej i zmniejszenie liczby Polaków w Polsce do połowy.

W tej sytuacji nie uznajemy referendum jako demokratycznie wyrażonej woli większości Polaków i nie uznajemy wejścia Polski do Unii Europejskiej!

Wzywamy Polaków, którzy przeciwstawili się Unii Europejskiej – głosując w referendum "Nie" lub nie biorąc w referendum udziału – jako większość Narodu Polskiego zjednoczmy się w ogólnopolski ruch narodowy! Przeciwstawmy się integracji Polski z Unią Europejską! Stwórzmy siłę, zdolną wygrać najbliższe wybory do Sejmu, odsunąć od władzy SLD i nie dopuścić do władzy PO, ustanowić władzę rządzącą w interesie Polski, Polaków, ludzi pracy!

Polacy! Nie czekajmy biernie na rosnącą nędzę, na likwidację polskiej gospodarki, Polskiego Państwa, Polskiego Narodu! Zacznijmy realizować nasz święty narodowy cel, którym jest samodzielna i suwerenna Polska, otwarta na współpracę ze wszystkimi Państwami Świata, a zwłaszcza na najkorzystniejszą współpracę z Państwami Słowiańskimi! Umożliwi to zachowanie Ziem Odzyskanych, odbudowę gospodarki rolnej i przemysłowej, likwidację bezrobocia, wypracowanie warunków powszechnego dobrobytu! Niech żyje Polska!

Polska Wspólnota Narodowa
Przewodniczący
Bolesław Tejkowski

Komitet Obrony Polskiej Ziemi
„Placówka"
Grzegorz Krasiński

Warszawa, lipiec 2003 rok

WSPÓLNOTA

Gazeta Polskiej Wspólnoty Narodowej.

Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Barbara Krygier. **Rada programowa:** dr Marek Głogoczowski, prof. dr hab. Adam J. Karpiński, Barbara Krygier, prof. dr hab. Tadeusz Kwiatkowski, dr Stanisława Stachnik - Czajkowska, Bolesław Tejkowski, dr Jerzy Wieluński.

Ukazuje się co miesiąc. Nakład 10000 egzemplarzy.

Adres redakcji: 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1, tel. (22) 621-55-71, (22) 625-41-70.

Internet:
http://www.pwn.waw.pl, pwn@pwn.waw.pl

Wydawca: Polska Wspólnota Narodowa, 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1.

Konto bankowe: Polska Wspólnota Narodowa, PKO BP S.A. i O/ Warszawa nr 83 10201013 122670132
Druk: POLSKAPRESSE, Kraków, ul. Nowohucka 50.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, jak również zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i publikuje je na wyłączną odpowiedzialność ogłoszeniodawcy.

Gazeta jest bezpłatna.
Osoby mogące pomóc w rozwoju naszej gazety proszone są o wpłaty i darowizny na konto Polskiej Wspólnoty Narodowej.